Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy!

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 29 lipca 1934 r.** **Nr. 30.**

X. K. Switalski.

Żniwo przyszło.

Mrk. 4 26-29.

Boże wielki, my w pokorze
O Twą łaskę prosim Cię,
Bo dłoń Twoja wszystko może,
Ty nad nami zlituj się!

St. Moniuszko.

„I mówił: Takie jest Królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię;" Cóż może być więcej prostego do zrozumienia nad te słowa Zbawiciela, wyjaśniające powstanie Królestwa Bożego, tego królestwa o którego przyjście prosimy codziennie w modlitwie Pańskiej. — Człowiek wrzuca nasienie w ziemię i na tem się kończy narazie jego rola, to ziarno posiadając w sobie ukrytą a cudowną moc, wkrótce przy sprzyjających warunkach atmosferycznych kiełkuje, rośnie, otrzymuje wreszcie zboże w kłosie i wtedy gospodarz zapuszcza sierp: „bo żniwo przyszło". Takiem ziarnem, mającem ukrytą w sobie moc, jest Słowo Boże, i ono poczyna kiełkować, rosnąć i może owoc nawet przynieść, gdy natrafi na urodzajną glębę serca ludzkiego. Jeśli jakie porównanie Chrystusa, zawierające ziarno prawdy Bożej trafia nam do rozumu i serca, to chyba wyżej przytoczone przedewszystkiem. Jesteśmy przecież krajem wybitnie rolniczym i musimy z szacunkiem wielkim i uznaniem cenić pracę rolnika, dzielić jego dolę i niedolę, brać udział w jego radości, czy smutku. I bodaj, że okresem czasu a raczej porą roku w której człowiek miasta tak już bezpośrednio spotyka na drodze swego życia człowieka wsi — jest lato. Któż bowiem nie pragnie chociażby raz w tygodniu w miesiącach letnich wyrwać się z dusznego miasta i odetchnąć powietrzem pełnem aromatu łąk, pól i lasów? nacieszyć swe oko barwną mozaiką „pól malowanych zbożem rozmaitem, pozłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem", i nasłuchać się świergotu ptactwa rozmaitego! Czyż człowiek, na chwilę bodaj oderwany od życia zmartwień i trosk, nie czuje się na łonie przyrody, jakby w jakim innym zupełnie świecie, gdzie oglądając oczyma cuda przyrody — twory Boże, zachwycony, stwarza sobie w modlitewnem skupieniu obraz Królestwa Bożego, które tak właśnie powinno wyglądać. I stoi człowiek — dziecię Boże, wpatrzony oczyma duszy w wizję Królestwa Bożego w ciszy i skupieniu: chciałby ten moment radosnego upojenia przedłużyć w wieczność, poprzez którą słyszałby boskiego Nauczyciela z Nazaretu, mówiącego, że żniwo przyszło;— godzina Królestwa Bożego na zegarze dziejów ludzkości wybiła. A jednak jeszcze nie nadeszła chwila zbawienia ludzkości Jeszcze wichry i burze wstrząsają posadami Królestwa Bożego na ziemi, jeszcze człowiek musi wiele cierpieć i ciężkie krzyże nosić nim oczyszczony stanie się z powołanego—wybranym do królestwa wiecznego dobra, łaski i ciszy wielkiej

Jakże zdawałoby się brutalnie radość żniwa tego lata została przerwana bezlitosną powodzią, co zalała ogromne połacie naszego kraju, unosząc mienie i życie ludzkie, zamieniając całe obszary pełne zbóż i urodzajnych sadów w jakąś pustynię, pełną grozy nędzy i łez. Niema chyba człowieka w naszej Ojczyźnie, któryby całem sercem nie współczuł dotkniętym nieszczęściem i nie chciał pośpieszyć z ofiarną pomocą, by choć w części ulżyć — ich niedoli. Tembardziej gdy się czyta w dziennikach codziennych opisy o tem, jak owi ludzie, którym woda zabrała ich plony i pozbawiła ich czasu żniwa, jak w sposób nacechowany miłością bliźniego i poświęceniem ratowali jedni drugich, nie bacząc nawet na życie swoje; — to przecież piersi nasze unoszą się dumą, a serca napełnione są wdzięcznością ku Temu, który nas nieraz ciężko doświadcza, ale jednocześnie sprawia iż w nieszczęściu łączą się wszyscy w jedno, zapominając o tem co ich dzieli, a myśląc tylko o tem co łączy. Czyż taki egzamin, jaki chlubnie zdaje w ostatnich dniach nasze społeczeństwo, nie powinno być dla nas pewnością, że Królestwo Boże jest czemś żywem, żyjącem w sercach naszych, że znowu uczyni-

liśmy jeden wielki krok ku swemu zbawieniu. A skoro się ukaże urodzaj, wnet gospodarz — Chrystus zapuści sierp; bo żniwo przyszło.

Bóg wierny słowom swym, choć się i burza sroży,
Bóg wszelkim ciosom wnet skuteczny kres położy —
I da ci poznać sam, boć miłość wielka w Nim,
Że krzyż zbawieniem jest, Bóg wierny słowom Swym!

Ks. Karol Kotula.

Una sancta

3. Konferencje aliancyjne.

Do poprzedników obecnego ruchu ekumenicznego kościołów należą także t. z. konferencje aliancyjne. Czy one się dziś jeszcze odbywają, nie wiem. Ale przed wojną odbywały się one w Austrji i Niemczech, a może i w innych jeszcze krajach. Były to konferencje różnych wolnych kościołów, metodystów, baptystów i innych, oraz pewnych grup wiernych z kościołów ewangelickich, które oficjalnie w tych konferencjach udziału nie brały. Pamiętam konferencje te w Wiedniu i chętnie bardzo w nich uczestniczyłem, uważając je za piękny objaw jedności kościoła chrześcijańskiego. Poznałem tam wielu wybitnych chrześcijan, między nimi starego patrjarchę Kostomlatskyego, o którym z tak wielkiem uznaniem pisze w swoim pamiętniku słowacka działaczka religijna i znana autorka Krystyna Roy. Przeżycia na tych konferencjach należą do najpiękniejszych w mojem życiu. Na tych konferencjach spotykali się wierzący z różnych kościołów ewangelickich w Austrji: Niemcy, Czesi i inne narodowości, i utwierdzali się nawzajem w wierze i nadziei. Zebrania konferencyj odbywały się raz u baptystów, raz u metodystów, raz u wolnoreformowanych. W ten sposób konferencje aliancyjne w Wiedniu krzewiły zrozumienie jedności kościoła i przygotowywały w sercach wierzących dzisiejszy ruch ekumeniczny kościołów.

I u nas ruch ekumeniczny kościołów znalazł oddźwięk w wileńskiej ugodzie i znajduje wyraz swój w pokojowej współpracy kościołów. Ale to zbliżenie się kościołów obejmuje tylko oficjalne kościoły ewangelickie i prawosławny i postępuje bardzo powoli naprzód. Niema bowiem dla tej wielkiej sprawy dostatecznego przygotowania i należytego zrozumienia. Od kogo to zrozumienie powinno wychodzić? Kto je powinien propagować? Czy to nie jest naturalnem zadaniem tych najwierniejszych z różnych kościołów? Kto powinien dla tej wielkiej myśli mieć serce otwarte? Czy nie ci, którzy w tym niewierzącym świecie trwają w wierze i nadziei? Dlatego oni powinni temu porozumieniu pomiędzy kościołami torować drogi w sercach i umysłach, oni powinni modlitwą swą i czynnym udziałem sprawę tę wspierać.

Do tego zaś nadają się bardzo dobrze konferencje aliancyjne. One bowiem dają możność wzajemnego poznania siebie i zrozumienia, one w tych prymitywnych warunkach, jakie u nas jeszcze w sprawach religijnych panują, nadają się bardzo dobrze do nawiązania stosunków pomiędzy poszczególnemi kościołami i do pogłębienia myśli religijnej i rozszerzenia serc, co przy małem jeszcze wyrobieniu i niedostatecznem religijnem przeoraniu naszego ugoru byłoby bardzo pożyteczne.

Na tych konferencjach spotykaliby się wierni wszystkich kościołów i utwierdzali się nawzajem w wierze i nadziei, co w naszych warunkach, gdzie z jednej strony grozi wiernym rozpanoszone niedowiarstwo, a z drugiej strony moc i przemoc wszechwładnego kościoła rzymsko-katolickiego, jest bardzo potrzebne. Konferencje te byłyby tem forum, na którem możnaby omawiać cele i zadania wierzących w naszych czasach i w polskiem społeczeństwie, oraz środki drogi i sposoby pracy. Tu możnaby niejedną rzecz uzgodnić, niejedną pożyteczną zapoczątkować działalność, niejednej wspólnemi siłami zaradzić potrzebie.

Konferencje te powinny objąć nietylko kościoły ewangelickie, ale także baptystów, metodystów, mennonitów, sztundystów, kościół narodowy i inne denominacje, istniejące i pracujące w Państwie Polskiem. Pracy bowiem jest bardzo wiele, wiele ugorów do przeorania, potrzeba zasiewu czystego słowa Bożego ogromna. Dlatego nie powinno się pominąć, ani lekceważyć nikogo, co pracować chce i umie.

I niech nikt nie mówi, że konferencje aliancyjne to rzecz przestarzała. W Polsce właśnie takie drogi i sposoby, które gdzieindziej już należą do przeszłości, są na czasie. Jesteśmy bowiem, jak pod każdym innym względem, tak i w dziedzinie religji mocno opóźnieni i jest wiele do odrobienia, wiele do naprawienia.

Ks. T. Wojak.

Ks. Dr. Leopold Marcin Otto, ojciec polskiego ewangelicyzmu

B. Sprawa narodowa

Śląsk był już narodowo rozbudzony przed przybyciem ks. Otto do Cieszyna. O tak prymitywne prawa polskiego ewangelicyzmu, jak o język nabożeństwa nie trzeba już było tu walczyć, miało się bowiem do czynienia z polskim ludem. Rola więc ks. Otto polegała raczej na wewnętrznem konsolidowaniu i organizowaniu polskiego życia. Ks. Otto wiedział, jak się wziąć do rzeczy, był przewidujący. Zdawał on sobie z tego doskonale sprawę, że łatwiej będzie dotrzeć do duszy ludu tym, którzy się z tego ludu wywodzą, co są mu bliscy. Od pierwszej więc chwili swej działalności śląskiej ogląda się za współpracownikami. Drugi wzgląd, z którym ks. Otto musiał się też liczyć, to fakt, że nie był on pewny, czy nie będzie musiał po jakimś czasie porzucić Cieszyna, trzeba więc będzie powierzyć komuś rozpoczęte dzieło. Niezwykła wrodzona umiejętność zjednywania sobie ludzi, zrozumiała przy prostocie i powadze ks. Otto, ułatwiła mu znacznie zadanie. Prawą ręką stał się wspomniany już nauczyciel, Jan Śliwka, poza nim zaś tworzy ks. Otto wkoło siebie grono ludzi młodych, jak przyszli księża: Badura i Michejda. Owocem pracy organizacyjnej są przedewszystkiem takie instytucje jak: „Dom narodowy", „Tow. rolnicze", „Tow. zaliczkowe" w Cieszynie. Lecz i na tej płaszczyźnie natrafia ks. Otto na trudności. Opór jego działalności stawia przedewszystkiem pracy z Bielska duch germanofilski, któremu hołduje wielki odłam inteligencji śląskiej. Płodem tego ruchu jest stworzenie t. zw. orjentacji „ślązakowców". Ślązakowcy to ludzie, którzy będąc z pochodzenia Polakami, pod wpływem działalności władz zaborczych oraz niemieckiej części ludności, wypierają się swej przynależności do polskiego ludu, nie mogąc zaś jawnie oświadczyć się Niemcami, tworzą iluzoryczną narodowość „śląską". Jasnem jest, że była to robota tych, którym zależało na rozbiciu polskiego żywiołu na Śląsku. Naturalnie tego rodzaju próbom musiał się energicznie przeciwstawić ks. Otto. Zabiegał więc on o coraz to silniejszą konsolidację ludności polskiej, zrzesza ją i uświadamia narodowo. I na tym terenie doszło do starcia z ks. Haase, kiedy ten w celach zgóry wiadomych dążył do przeniesienia drugiego gimnazjum Cieszyńskiego do Bielska. Walki te musiały być niełatwe, a także niemiłe, ponieważ dzieliły one całe społeczeństwo śląskie na dwa wrogie obozy, przyczem ściągnęły też na ks. Otto uwagę władz. „Niemcy walczyli o swą niemieckość i wszyscy bez różnicy wyznania stanęli przeciw ks. Otto. Starosta austrjacki Ruff wiedział o każdym jego kroku". — (Jan Kubisz „Pamiętnik starego nauczyciela"). Praca w tych warunkach zaczęła ciążyć wreszcie ks. Otto.

C. Ostatni rok w Cieszynie.

Męczące te stosunki zniżyły go. Gdy więc w roku 1874 umarł jego najbliższy współpracownik, Jan Sliwka, ks. Otto postanowił opuścić Cieszyn. Nadarzyła mu się właśnie sposobność, gdyż król pruski zaofiarował mu stanowisko generalnego superintendenta Mazurów pruskich. Wieść ta srodze wzruszyła ślązaków; to też pewnego dnia wieczorem wielka, rozśpiewana rzesza cieszyniaków przybyła pod okna mieszkania ks. Otto, prosząc, by cofnął decyzję. Pozostał jeszcze rok. Lecz z trwogą i lękiem musiał on patrzeć na to, co się na Sląsku działo i drżał o przyszłość tego ludu, skoro na krótko przed wyjściem z Cieszyna, tak się jeszcze odezwał z kazalnicy: „Powiedziałem wam, że jako polscy ewangelicy macie spełniać to, do czego was Bóg powołał, a powołał was do tego, byście polską mową, byście życiem waszem narodowem, waszemi narodowemi obyczajami świadczyli innym narodom i waszemu narodowi, że trwacie w nauce apostolskiej, w społeczności, w łamaniu chleba i w modlitwach. Jeżeli temu powołaniu waszemu sprzeniewierzycie się polscy ewangelicy śląscy,— Bóg was oderwie od pnia jako suchą gałąż i jak sucha gałąż zdeptani będziecie! Mowa wasza zepsuje się i staniecie się pośmiewiskiem. W domach waszych obcy mieszkać będą, a wy ich sługami będziecie. Na kazalnicach waszych staną wilki drapieżne, szkoły wasze przejdą w ręce ludzi, którzy tych szkół nie budowali, dzieci wasze będą was przeklinały, aż nakoniec Bóg zamknie łona matek, choroby, wojna i cudzoziemczyzna pochłoną was i nie poznają prawnuki wasze miejsca, na któremeście żyli. O ludu śląski polskiej mowy, o ewangelicy, ty soli śląskiej ziemi, strzeż się, byś nie zwietrzała, bo cię wyrzuci Pan, a nogi bezbożnych zdepczą cię, a Bóg wszechmocny wypluje cię z warg swoich. Ludu śląski, w tym dniu pokutnym upominam cię, błagam i ze łzami proszę, trwaj w Ewangelji, trwaj w nauce apostolskiej, w społeczności, w łamaniu chleba i modlitwach, bo gdy się przeniewierzysz świętemu słowu Biblji, gdy obcą ci się stanie polska Biblja twoja, wynarodowiony zginiesz docześnie i dlatego, żeś nie spełnił ewangelicznego powołania twego, Pan strąci cię ze świecznika i odtrąci od oblicza swego, bo jest Bogiem wiernym i gorliwym, a komu wiele dał, od tego wiele żąda". Tak z sercem pełnem bólu i niepokoju prosił i zaklinał ks. Otto śląski lud, czując grożące mu niebezpieczeństwo. Sam atoli niedługo już mógł dźwigać swój ciężar, i gdy w roku 1875 w Warszawie zawakowało miejsce pastora, a zbór stołeczny uzyskał od władz rosyjskich pozwolenie na powrót ks. Otto i prosił go o przybycie, ks. Otto zdecydował się rzucić Cieszyn i zająć dawne stanowisko. Ze szczerym żalem żegnali go Slązacy, najlepiej jednak uczucia te wyraził napisany na jego pożegnanie wiersz:

To coś zdziałał, czemś nam był, nasze usta drżące
Nie wyrażą, ani ta łza co płynie z powieki,
Bo do tej odpowiedzi mają ust tysiące
Prawo, — którą posuną aże w czas daleki,
Bo słowa ust twych w sercach brzmieć nam nie przestaną
Boś ty ze Słowem Bożem zasiał i twe miano!

Chociażeś się usunął w zbyt krytycznej chwili,
Od pracy, choć bolesno, zarzut cię nie spotka,
Bo może przeznaczenie iść dalej cię sili,
Bo praca wielkiej treści, choć rozmiarem krótka
A gdy błogosławieństwem Bożem się rozpleni,
Uczczą wdzięcznie śpiewaczo dzieci śląskiej ziemi!

Odejście ks. Otto z Cieszyna było jednak smutne; następcą jego stał się ks. Haase, który na niwie jego począł siać swoje ziarno. Dopiero po czasie pracę narodową podjął znów ks. Franciszek Michejda.

Zjazd Polaków z Zagranicy.

W początkach sierpnia od dnia 5 do 12 odbędzie się w Warszawie wielki Zjazd Polaków z Zagranicy.

Wśród uczestników tego Zjazdu znajdą się w pokaźnej liczbie i nasi współwyznawcy z Niemiec, Czechosłowacji, ze Stanów Zjednoczonych i z innych krajów.

Obowiązkiem naszego polsko-ewangelickiego społeczeństwa stolicy jest przyjąć należycie tych gości i nawiązać z nimi stosunki osobiste, kościelne i społeczne.

W tym celu zawiązał się ad hoc Komitet Przyjęcia Polaków - Ewangelików, przybywających na Zjazd do Warszawy. — Komitet ten składa się z następujących osób: p. pułkownik dypl. Juljusz Ulrych — prezes Zrzeszenia Ewangelików-Polaków, pan pułkownik Stanisław Więckowski—prezes Wojskowego Zboru ewang. pan major dypl. Mieczysław Fularski — wiceprzewodniczący Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, pan Henryk Wittmeyer— wice prezes Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewang. w Warszawie, pan Ryszard Luniak— członek Zarządu Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem, duchowni: ks. Mieczysław Rüger pastor parafji warszawskiej i ks. senjor Feliks Gloch, proboszcz wojskowej parafji w Warszawie, i naczelny kapelan ewang.-augsb. W. P. oraz Dr. Obitz.

Wspomniany Komitet uchwalił:

1. Urządzić w pierwszym dniu Zjazdu w niedzielę dnia 5 sierpnia o g. 8-ej rano nabożeństwo w kościele przy ul. Królewskiej dla członków Zjazdu, zaproszonych gości, oraz pragnących w niem uczestniczyć parafjan.
2. Przygotować dla upoważnionych delegatów, uprawnionych do brania udziału w obradach, specjalne noclegi.
3. Urządzić w dniu 5 sierpnia między godziną 5 a 9 popołudniu w sali konfirmacyjnej towarzyskie zebranie (raut) celem zapoznania się bliższego z naszymi współwyznawcami — rodakami z zagranicy.
4. Urządzić konferencję w sprawach, które nas łączyć powinny z naszymi współwyznawcami — rodakami z zagranicy. — Dzień i godzina, oraz miejsce konferencji będą podane później.
5. Zorganizować zwiedzanie naszych zakładów dobroczynnych w Warszawie.

Obecnie Komitet za naszem pośrednictwem zwraca się do Ewangelików Warszawskich z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą i o zaofiarowanie noclegów wraz ze skromnem utrzymaniem dla gości naszych zagranicznych.

Wszelkich informacji udziela Ks. Senjor F. Gloch w biurze swem tel. 9-90-05. Na jego też ręce można składać zaofiarowane noclegi.

Bliższe wiadomości podane będą w następnym numerze Głosu Ewangelickiego.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA.

Wobec niebywałej katastrofy powodzi, jaka nawiedziła południową część Rzeczypospolitej, Konsystorz wzywa Przewielebnych i Wielebnych Księży Pastorów do wzięcia gorliwego udziału w akcji ratunkowej, jaką całe społeczeństwo polskie z rządem na czele rozpoczęło ze straszną klęską żywiołową i jej skutkami. Konsystorz przeto zarządza, aby — niezależnie od modlitw okolicznościowych, jakie Przewielebni i Wielebni Księża zechcą na najbliższych nabożeństwach skierować do Boga o odwrócenie dalszej klęski — zorganizowano we

wszystkich parafjach ewangelicko-augsburskich zbiórkę ofiar na rzecz powodzian.

Ofiary należy wpłacać do P.K.O. na konto ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Warszawie Nr. 2,200, lub na konto Komitetów wojewódzkich: Nr. 15,500 dla m. st. Warszawy i województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

Nr. 215,500 dla województw poznańskiego i pomorskiego.
Nr. 315,500 dla województwa śląskiego.
Nr. 415,500 dla województwa krakowskiego.
Nr. 515,500 dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Niech każdy ofiaruje w miarę możności, ale niech nikogo w tej akcji nie zabraknie.

ZE ZBORU WARSZAWSKIEGO.

Na pokrycie dachu kościelnego miedzią zebrane przez p. Komisarza Henryka Machlejda, członka Kolegjum Kościelnego:

1) Edward Szmidtke	zł. 100.—
2) Marja Lejnertowa Irata	„ 5.—
3) Krystjanowie Szajerowie	„ 20.—
4) Maksymiljan Lange	„ 100.—
5) Karolina Lauter	„ 10.—
6) Gustaw Tejchert	„ 10.—
7) Fryderyk Bonkowski	„ 50.—
8) Aleksander Berne	„ 5.—
9) Andrzej Berne z Ołtarzewa	„ 10.—
10) Karol Wildt	„ 30.—
11) Anna Wildowa z Koprek	„ 10.—
12) Matylda i Jan Lejbrandt z Ożarowa	„ 50.—
13) Helena i Henryk Haman z Ożarowa	„ 20.—
14) Alfredowie Szajerowie z Jawczyc	„ 10.—
15) Gustawowie Szajerowie z Jawczyc	„ 20.—
16) Marja i Filip Szajerowie z Jawczyc	„ 10.—
17) Filipina i Gotfryd Gerberowie z Jawczyc	„ 30.—
18) Krystyna i Gotlieb Lejbrandt z Duchnic	„ 50.—
19) Janowie Seiderowie z Duchnic	„ 50.—
20) Natalja i Wilchelm Lejbrandt z Duchnic	„ 20.—
21) Marja Leinert II rata	„ 4.—
Razem złotych	614.—

RYGA. Konferencja ks. ks. pastorów. Z początkiem czerwca r. b. odbyła się w auli ewang. gimnazjum konferencja księży pastorów łotewskich, której przewodniczył ks. arcybiskup Dr. T. Grünberg. Program obrad obejmował referaty z dziedziny teologji i życia kościelnego m. i. liturgji. Podczas konferencji odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, które odprawił ks. arcybiskup Grünberg, przyczem chór księży odśpiewał fragmenty liturgij średniowiecznych.

Ew-Pol.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Kolonja T.P.M.E. w Swidrze (dom Konowrockiego) posiada wolne pokoje na lipiec i sierpień. Ceny bardzo przystępne, od zł. 3,80 dziennie.

Informacje otrzymać można w kancelarji T.P.M.E. (pl. Małachowskiego 1) w piątki od godz. 20 do 22, oraz na miejscu.

LONDYN. Rocznica urodzin Spurgeona. Dnia 19 czerwca r. b. upłynęło 100 lat od urodzenia sławnego kaznodziei baptystów Karola Haddona Spurgeona (czytaj: Spordzena). Ten znany kaznodzieja zasłynął w świecie chrześcijańskim swemi kazaniami obrazowemi, pełnemi humoru i oryginalnych myśli. Ew-Pol.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 29 lipca, — IX Niedziela po Trójcy Sw.

godz. 9 rano, naboż., w kaplicy szpital., ks. w. Gumpert.
„ 9.30 r., nabożeństwo niemieckie, ks. djak. Rüger.
„ 11.30 r., naboż. w kościele główne, ks. wik. Gumpert.
„ 12 r., nabożeństwo we Włochach, ks. djak. Rüger.
„ 5 pp. nabożeństwo w kościele, ks. djak. Rüger.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 29 lipca, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. K. Świtalski.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 29. VII do 4. VIII 34 r.

Niedziela dn. 29 VII 1934 r. 12.10 Poranek 13.15 Pogadanka 14.00 Odczyt 14.15 Koncert 15.00 Felieton 15.15 Płyty 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych" 15.35 Płyty 15.45 Odczyt 16.00 Muzyka 17.00 Przegląd 17.10 Reportaż muzyczny z Wilna 18.00 Fragment teatralny 18.15 Muzyka 18.45 Odczyt 19.15 Muzuka 20.02 Feljeton aktualny 20.12 Koncert popularny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali" 22.00 Płyty 22.15 Wiadomości sportowe 22.30 Płyty 23.05 Muzyka.

Poniedziałek dn. 30 VII 1934 r. 12.10 Zespoł salonowy 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 16.00 „Jak powstaje piosenka" 17.00 Dla dzieci 17.15 Koncert 17.40 Recital 16.00 Odczyt 18.15 Płyty 18.45 Pogadanka 19.15 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 Odczyt 20.12 Muzyka 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni 21.12 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 21.12 Koncert 22.00 Odczyt 22.15 Muzyka.

Wtorek dn. 31. VII. 1934 r. 12.10 Muzyka 13.00 Dziennik 13.05 Dla dzieci i młodzieży 13.20 Płyty 13.55 „Z rynku pracy" 16.00 Płyty 17.00 „Skrzynka P. K. O." 17.15 Koncert 18.00 Odczyt 18.15 Recital 18.45 Pogadanka 18.15 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 Recytacje poezyj legjonowych 20.12 Muzyka lekka 22.15 Odczyt 22.30 Muzyka.

Sroda dn. 1 VIII 1934 r. 12.10 Płyty 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert 16.00 Otwarcie Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy ze Stadjonu Wojska Polskiego 16.20 Muzyka 17.00 Dla dzieci 17.15 Koncert 18.00 „Książka i wiedza" 18.15 Muzyka 18.45 Pogadanka 19.15 Recital 19.40 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 Feljeton 20.12 Płyty 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 21.12 Koncert 22.00 Odczyt 22.15 Rozwiązanie logogryfu 23.05 Polacy z zagranicy.

Czwartek dn. 2 VIII 1934 r. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Transmisja. 13.20 Płyty. 16.00 Reportaż muzyczny. 17.00 „Skrzynka pocztowa". 17.15 „Szeherezada". 18.00 Pogadanka. 18.15 Transmisja 19.15 Muzyka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.12 Muzyka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Odczyt. 21.12 Koncert. 22.00 Odczyt. 22.15 Muzyka. 23.05 Polacy z zagranicy. 23.10 Odczyt.

Piątek dn. 3 VIII 1934 r. 12.10 Płyty. 13.00 Dziennik. 13.05 Koncert. 16.00 Muzyka. 17.00 Audycja. 17.30 Recital. 18.00 Reportaż. 18.15 Muzyka. 18.45 Pogadanka. 18.55 „Jak spędzić święto?" 19.00 Transmisja. 19.30 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.02 Płyty. 20.22 Koncert. 21.00 Dziennik Wieczorny. 21.00 Transmisja z Wilna. 21.20 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton. 22.15 Muzyka. 23.05 Polacy z zagranicy.

Sobota dn. 4 VIII 1934 r. 10.00 Powitanie uczestników 1 Kadrówki. 11.30 Poświęcenie domu im. Józefa Piłsudskiego. 12.10 Muzyka. 13.00 Dziennik 13.05 Płyty 16.00 Koncert 17.00 Transmisja. 17.25 Muzyka. 17.50 Płyty. 19.15 Muzyka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert. 20.30 Odczyt. 20.40 Pieśni. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Dziennik Wieczorny. 21.12 Muzyka. 22.00 Pogadanka. 22.10 Audycja. 23.05 Polacy z zagranicy. 23.10 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15

Redaktor: Ks. senior FELIKS GLOEH Wydawca. Ewang. Sp. Wyd „Logos"

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.